

ROZWÓJ

Cena prenumeraty:
 w Łodzi
 Kwartalnie Mk. 135.
 Miesięcznie „ 45.
 za roznośnienie
 5.00 fen. miesięcznie.
 Z przesyłką pozt.
 Kwartalnie Mk. 150.
 Miesięcznie „ 50.
 Poza Łodzią egz. 2.10
 W Ameryce 1/2 dolar.
 miesięcznie.

**Pamiętajcie
o żołnierzu
w okopie.**

KALENDARZYK
 Środa 72 Sądny P. M.
 Czwartek 28 Szymona i Ad.
 Piątek Narcyza B.

REDAKCJA
 w ŁODZI
 Al. Kosciuszki № 41
 TELEFON 28.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Środa, dnia 27 października 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeń, ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i opłat administracja nie odpowiada

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5 w tekście mk. 5 z wyjątkowo 3.50 mk. nekrologi mk. 3 za wiersz nieparel. Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Dla poszukujących pracy 40 I. Komunikaty mk. 5. — Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Stronica przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć lamów za tekstem na 5 lamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4, 5 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha Kiosk.

W przededniu zajęcia Kowna.

Przed paru dniami podaliśmy depeszę, że Liga narodów godzi się na Środkową Litwę, gdyby jeno generał Żeligowski zaniechał marszu na Kowno.

Do depeszy tej nie przywiązywaliśmy wielkiej wagi, sądząc, że odnosi się ona do przyszłych zamiarów generała Żeligowskiego, a nie wieści z Wilna do nas przedostają się tylko wieści przez Grodno, przeto o zamiarach oraz czynach generała nie zawsze ścisłe mamy informację.

Tymczasem depesza, którą wydrukowaliśmy, miała pewne podwaliny, skoro ostatnia „Gazeta Warszawska” pisze, iż w dalszym ciągu nadchodzą wieści o zagrożeniu Kowna przez oddziały gen. Żeligowskiego.

Tak np. do „Temps” donoszą z Rygi, że rząd litewski wyjechał z Kowna, które jest w przededniu upadku.

Podobnież dzienniki duńskie zamieszczają wiadomości, że front litewski został pod Kownem formalnie przzerwany i że wobec tego wątpliwym jest utrzymanie się tego miasta.

Z tego wnosićby należało, że armia Żeligowska nie stoi w miejscu, jeno się szybkim krokiem porusza pod Kowno.

Między Wilnem a Kownem jest zaledwie 80 wiorst odległość. Dla armii w zwykłych warunkach to trzy dni dobrego marszu, tymczasem już z górą parę tygodni upłynęło, kiedy Żeligowski zaął Wilno.

Z drugiej strony dochodzą nas wieści, że Niemcy popierają Litwę, że aeroplany niemieckie unoszą się nad Wilnem, że wreszcie oficerowie niemieccy dowodzą armją litewską, kierują artylerią.

W Wilnie zawiązał się tymczasem rząd narodowy, złożony ze wszystkich stronnictw, a Żeligowski na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Komisji rządzącej, wyłuszczył powody bardzo poważne, które go skłoniły do tego kroku, że zajął Wilno.

Ciężka sytuacja, mówił on, nie była dla mnie niespodzianką; wiedziałem, że warunki dobrobytu na razie pogorszą się. Ale w chwili, kiedy kończył się ostatni akt wojny, prowadzonej w imię wolności, pod wpływem obcych i niepowołanych czynników, jak również nieorientujących się w sprawach naszych przedstawicieli wielkich mocarstw, miał się dokonać gwałt nad naszym krajem. Nie było więc czasu na wahania i trzeba było przystąpić do czynu.

Urodzony i wychowany tu, na tej ziemi ukochanej, mocno wierzyłem, że znać tu nie tylko nędzę i wyczerpanie, lecz przede wszystkim niewyczerpane źródło patriotyzmu, który każda przemoc zburzy. Mamy stosunki międzynarodowe nie uregulowane. Mimo szczerego są-

żenia do pokojowego rozwiązania naszego problemu, komisja Ligi Narodów nie usunęła wojska Rządu Kowieńskiego z tej ziemi, a sam Rząd Kowieński nie dał żadnej odpowiedzi na naszą propozycję rokowań, co zmusza nas z orężem w ręku do usuwania władz i wojsk okupacyjnych Litwy kowieńskiej.

Nie wątpię, że szlachetne uczucia polskiego narodu, który wspólnie z nami w ciągu stułeci walczył o swoją i naszą wolność, są po naszej stronie. Lecz stosunki z Rządem Polskim, ze względu na niewyjaśnienie sytuacji międzynarodowej, nie są jeszcze nawiązane.

Widoczne, że generał liczy tylko na swoje siły, bo w sprawie obrony kraju powiedział:

„Wobec tego, że Rząd Kowieński widocznie odrzucił możliwość pokojowego rozwiązania zaradki, musimy jesteśmy rozstrzygnąć spór ostatecznie. Departament Obrony Komisji przedstawi mi wobec tego projekt uzbrojenia armii drogą zaciągu ochotniczego i gotymi przygotowania do jaknajbardziej szybkiego poboru ochotników. Poza tem, wobec bliskiej zimy, należy wykonać kroki, celem zabezpieczenia żołnierzy w czasie zimy. Wobec uruchomienia przez szwajcarską władzę wojskowych i wyżytków znajdujących się na miejscach surowców musi być postawiona za zabezpieczenia armii. Ogrom zadania, który musimy jeszcze przed zwołaniem Sejmu wykonać, tu nakreśliłem. Ale głównym naszym celem będzie natychmiast po wyzwoleniu ziem naszych zwołać Sejm ustawodawczy, na ręce którego władzę swą złożymy uroczyście ślubując.”

Na przemówienie gen. Żeligowskiego odpowiedział p. W. Abramowicz, dyrektor departamentu, zaręczając, że jeżeli ukonstytuuje się rząd z wyborów, obecny rząd natychmiast złoży swoje mandaty.

Stajemy wobec nowego problemu. Żeligowski pragnie zjednoczyć Litwę w jedną całość.

Dla sprawy polskiej przyłączenie jeszcze jednego obszaru nie wydaje się nam zupełnie korzystnym, a to z tego względu, że strony te są bardzo nieprzychylnie usposobione dla Polski. Przysługuje więc jeszcze gromada ludzi, z którymi przynajmniej na razie walkę siłową i kulturalną stoczyć trzeba będzie. Korzystniej przedstawiałaby się nam sprawa wyłącznie środkowej Litwy, boć na tych przestrzeniach większość jest polska, dążąca do kraju naszego.

Te wypadki same się układają dzisiaj i często nie można ich biegu jak rzeki powstrzymać.

Jeżeli armia generała Żeligowskiego wejdzie do Kowna, to wtedy przed Europą odkryją się nowe zagadnienia polityczne.

Tymczasem generał wezwał pod broń Wilno i Litwę, a jednocześnie dezwał się do polaków urodzonych na Litwie, aby pomogli jego szeregom.

Żeligowski na Litwie szczyli się nad wyraz dobrą opinią, umiał bowiem zjednać sobie

Restauracja „Hubertus”
 ul. Piotrkowska № 116
 znana ze swej dobroci, wydaje
 w czwartki i w niedziele
flaki.
 Z poważaniem:
 Piotr Lado.

wszystkie ugrupowania polityczne, które zrozumiały, że jest to ten jeden mający obywatelski i polityczny usądowanie bolszewików i ich sprzymierzeńców litwinów, zaprzeczających Niemcom i chce pracować nad wydzwignięciem kraju z rozterka i nędzy, która tu zapanaowała już od czasu okupacji niemieckiej, a potem wzrosła znacznie za bolszewickiego natarcia. Rząd Litwy nie myślał nad tą sprawą i dla tego zasiał odrazu i niezgodę.

Nikt w Wilnie po nim nie tęskni, tymczasem Żeligowski czerpiąc z Wilna, jako wybaczej.

W. Cz.

Jeden dzień na „Huraganie”.

(Własna korespondencja.)

Świt 31 sierpnia zastaje „Huragan” na stacji Zadworze, zdobytej poprzedniego dnia przez pociąg.

Stacja Zadworze, po ośmiokrotnej zmianie państwa w ciągu paru dni, nie stanowiła ósmego cudu świata. Kowno w budynkach przeważnie bez szyb, w ścianach trochę dziur, tory kolejowe miejscami porośnięte porostami, parę trupów w białym w pobliżu — ot cała dobytek. A nad tem wszystkim przepiękny paranelek sierpniowy. Słońce wschodziło w całej krasie, tak jak wschodzi i będzie wschodziło w okolicach Łodzi, Pabjanic, lub Zgierza.

Po boju i nieprzespanej nocy załoga pancernki układa się do snu, zostawiając niezbędne posterunki na straży. Krótki sen i śniadanie wzmacniają siły i podnoszą znacznie nastrój. Pancernka „Pionier” poprawiwszy tory przed sobą wyjeżdża naprzód, haonem 20 p. p. zębną na się z załogą „Huraganu”, życząc sobie nawzajem zwycięstw i powodzenia, gdyż haon maszeruje na południe w kierunku na Gliniany, gdzie się widocznie przygotowuje akcja. „Huragan” wkrótce rusza za „Pionierem”, lecz przed laskiem na skraju zagajnika zatrzymuje się.

Korzystając z postoju, załoga zabiera się do rannej tualety. Jak to miło popuścić ramię, położyć się na wonnej trawce i studjować lot białych obłoków po ciemnym lazurze nieba, lub też zdjąć buty, opuścić nogi do strumyka, wsłuchiwać się w oddalony klekot karabinów maszynowych, upstrzony nierównym turkotem ręcznej broni.

Tu spokój, a tam gdzieś na południe zaczyna się widocznie ktoś kogoś straszyć, bo już i artylerja się przebudziła.

— Panie poruczniku — melduję dawadaw...

podchorąży Janicki, starając się nadać głosowi możliwy więcej powagi, — mnie się zdaje, że bolszewicy zaatakowali nasz baon 20 p. p., gdyż w chwili, kiedyśmy wyjeżdżali z Zadwórzka obserwowałem przez lornetkę i spozobrzełem jakiś niespokojny ruch w maszerującej kolumnie naszej piechoty, gdy wyszła na wzgórze na prawo od Poltwi. Widać było, jak konni przejeżdżali w galopie z czoła na tył kolumny. Tam musiało się coś stać, nie według programu.

— Mnie się też coś zdaje — odpowiada dowódca, — że ogień jak gdyby się wzmógł. Trzeba będzie pojechać naprzód, może zobaczymy lepiej co się tam dzieje.

Zabrawszy załogę pancernka rusza naprzód, lecz wkrótce zatrzymuje się, ujrząwszy jeźdźca w pełnym galopie zdążającego do niej.

To łącznik z 20 p. p. przyniósł prośbę o poparcie akcji i wskazał cele do ostrzału.

I wnet zrywa się ostry, jak pierwszy półwist burzy rozkaz:

— Na wozy!

— Gotuj broń!

Ponteważ jednak las zasłaniał widok, „Huragan” wraca na swe poprzednie stanowisko przy stacji i zaczyna posyłać granaty i szrapnele na folwark Poltew, płosząc ptactwo w pobliskich krzakach. Za chwilę pojawiają się dym i płomienie w miejscu ostrzału.

— O Jezul! zdaje się, żeśmy komuś dom podpalili! Wykrzykuje z udanym przerażeniem kapral Białecki.

— Nic nie szkodzi — pociesza sierżant Boryszewski, — zrobimy, sapierona, pieczeń z bolszewików!

By jednak celniej ostrzeliwać, udaje się naprzód porucznik z telefonistami w asyście szturmówki.

Jakiś czas trwa ostrzał z obserwatorom, lecz wkrótce milkną działa. To obserwator ze szturmówki poszł dalej, kabeł zaś za krótki, aby za nim ciągnąć telefon.

Dobrze już po południu wracają z wywiadu pomordowani, lecz weseli. Zdają już machają czapkami i krzyczą:

— Zwycięstwo!

— Zwycięstwo!

Podszeźszy zaś bliżej, porucznik melduje dowódcy:

— Poltew zdobył! Z naszej strony jeden zabity i czterech rannych. Z marynarzami mieli do czynienia. Bolszewików coś dziesięciu ułuczonych pozostało.

A widząc ordynansów z dymiącymi się garnkami zwraca się weselo do kolegów:

— A jeśli dacie co zjeść, to wam ciekawsze rzeczy opowiem.

— Ależ prosimy! Prosimy do wagonu, bo zupa ostygła. Właśnie przyjechał doktor z obiadem ze Lwowa.

Widok zastawionego stołu spędza resztki znużenia z twarzy przybyłego. Lecz wtem, weselość nagle zmienia z lica jego, a usta jego wyrzucają melancholijne pytanie:

— Jaki, tylko dwa dania?

— Choć dan tylko dwa, — krzyczą mu koledzy, — lecz starczy tego na czterech wilków!

— Nie oto mi idzie, — odparł, — lecz czuje się do głębi dotknięty tem, że nie widzę ani jednego kieliszka na tym stole! Bo okazja znakomita... Ale, zapomniał bym... Prosiła tam piechota, aby dać parę strzałów na lasy z rzeczką, na lewo od dworu. Celownik nie może nie pięć tysięcy, bobyśmy swoich nastraszyć mogli.

— A jakież to ciekawe rzeczy chciał nam pan opowiedzieć? — pyta dowódca.

— Achi! prawda, proszę o uważne słuchanie i zapamiętanie każdego słowa. Sierżant Pankowski był w sztabie piechoty. Otóż dowództwo kazało najmochniej podziękować „Huraganowi” za pomoc... Przy pierwszych strzałach pancernki duch w bolszewikach mocno podupadł... Zaczęli się cofać. A gdy się bolszewikom na tyłach zakurzyło, to nasi chłopcy do góry z radości skakali, a bolszewicy zwiiali. Powiedzieli, że przy następnym spotkanie załogę „Huraganu” będą na rękach obnosić. No cóż, jak wam się to podoba?

— Niech żyje dowódca izaloga „Huraganu”!

Ostatnie słowa przerwał ryk dział. Bateria pancernki wysłała dziesięć szrapneli i tyleż granatów na lasy w lewo od dworu.

— Hej tam chłopcy! A zamknijcież drzwi od działowego wozu, bo nam zupa gołowa uciec w pole! — Krzyknął któryś do ordynansów.

— Trzeba by coś wymyśleć, aby armaty ciszej strzelały w czasie obiadu, — zauważył z powagą ppor. Zsembourg.

— Czy tam wszyscy zdrowo wrócili z wywiadu? — spytał dowódca.

— Pozostał jeszcze sierżant Komorowski, drogowy Piotrek i jeszcze trzech morowców... zaszli gdzieś na flanki bolszewikom, a później zostali we wsi. Ale to dzieła sęczy, nie im się nie stanie.

— No to Bogu dzięki! powodzi nam się nieźle, — wypowiada dowódca. — Wczoraj zajęliśmy z brawurą Zadwórzę, dziś bez wielkiego zachodu, otrzymujemy polewał piechoty.

— Panowie! Bóg się „Huraganem” opiekujel Por. Tucholka, Kobryn — w pola.

Ćwiczenie gramatyczne

Ileż uroku ma „Miljonówka”!

Więcej niż panna, mężatka, wdówka!

Szuka wciąż względów u „Miljonówki”

Młodzian, spragniony dużej gotówki —

I szczerze wdzięczny jest „Miljonówce”

Ze się dla niego chowa w kryjówce.

Z serca ukochał „Miljonówkę”

Bardziej niż dziewczynę, wino, gwintówkę!

— Przyjdź kusicielu, przyjdź „Miljonówko”

Takie wciąż słodkie szepcze jej słówko.

— Będę się szczylił swą „Miljonówką”

Przed każdą piękną kobietą główką!

I pomyślał o „Miljonówce”.

Aż wygrał wielki los na premjówce!

Zwrot u koalicji w kwestji Wilna.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 26—10 Rozeszła się wiadomość, że rząd francuski skłonny jest do popierania idei federacji Litwy z Polską. Również rząd angielski miał zmienić swe dotychczasowe stanowisko. Odwołał on z Litwy swego dotychczasowego przedstawiciela. Następca jego,

poseł Wilton, wyjechał już celem objęcia swego stanowiska. W podróży jednak uda się na samorząd do Warszawy, aby tam poinformować się o stanowisku rządu polskiego. Z względu na obecnie położenie przypisują tej podróży do Warszawy wielkie znaczenie polityczne.

Nowe narady Ententy w sprawie Gdańska.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 26—10 Konferencja ambasadorów postanowiła, aby komisja rzeczoznawców poddała nanowemu rozważaniu konwencje polsko-gdańską. Konferencja stara się

zająć sprawę w sposób kompromisowy. Dziś mieli się zebrać rzeczoznawcy, aby badać kwestję; posiedzenia tydzień później zapewne kilka dni.

Wymiana ratyfikacji w Libawie 2-go listopada.

WARSZAWA 26 (PAT) Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje: Dnia 24 b.m., minister spr. zagr. otrzymał z Moskwy następującą depeszę: Centralny rosyjski Komitet wykonawczy sowieków ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie, zawarty w Rydze dnia 12 października między Rosją i Ukrainą a Rzeczpospolitą Polską. Wymiana ratyfikacji zgodnie z układem powinna nastąpić w Libawie dnia 2 listopada. Rosja sowiecka z głębokim zadowoleniem wita za początkowanie stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Polską.

Podpisano Cziczerin.

W odpowiedzi na powyższą depeszę minister spr. zagr. ks. Sapiela wysłał depeszę treści następującej: Moskwa Cziczerin i Rakowski. Sejm polski już ogłosił ratyfikację traktatu o preliminarjach pokojowych i o rozejmie. Głęboko ufam, że dla państw, które doszły do porozumienia, otwiera się okres pokoju i myślnego rozwoju i że kraje nasze będą mogły się odnieść do budowy ekonomicznej dla dobra ludzkości. Nasz delegat z dokumentami ratyfikacyjnymi przybędzie do Libawy 1 listopada. Proponuję wymianę dokumentów w dniu 2 listopada. Podpisano...

Pertraktacje polski z Czechami.

WARSZAWA 26 (PAT) Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje: Dnia 9 października b.r. rozpoczęły się w Warszawie narady tak zwanej komisji ogólnej składającej się z przedstawicieli rządu polskiego i czechosłowackiego Komisja ta ma za zadanie na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych przeprowadzić tego rodzaju konwencje, któreby otoczyła ochroną prawną mniejszości narodowe, zapewniając im wobec ustroju istniejącego normalny byt i rozwój narodowy. Jako pełnomocnicy występują ze strony rządu polskiego pp. profesor dr. Stanisław Kętrzyński jako przewodniczący profesor Julian Makowski naczelnik wydziału traktatowego min. spr. zagr. i p. Stefan Bratkowski starszy referent min. spr. zagr. Posiedzenia ko-

misji trwały od 9 do 17 października, przerwane zostały na dwa tygodnie i mają być ukończone w Pradze. Aby już obecnie zapobiec ustawicznemu walkom wewnętrznym na Śląsku Cieszyńskim i zmniejszyć istniejące tarcia obie strony postanowiły przedstawić swoim rządóm wniosek o niezwłoczne wprowadzenie w życie mieszanej komisji polsko-czechosłowackiej z siedzibą na Śląsku Cieszyńskim, która by miała prawo samodzielnie interweniować w przypadkach naruszenia albo aktów gwałtu lub sporów, wynikających z ustalonych dotychczas stosunków wewnętrznych w obu częściach Śląska Cieszyńskiego. Komisja ta będzie utworzona w czasie najbliższym.

Rada Ligi narodów a konflikt polsko-litewski.

(Od wł. korespond.)

WARSZAWA 26—10 Prof. Askenazy wyjeżdża do Brukseli na konferencję Rady Ligi narodów, która ma rozpatrywać konflikt polsko-litewski. Z strony Litwy zjawia się na konferencji Waldemaras.

Rokowania pokojowe.

(Od wł. korespond.)

WARSZAWA 26—10. Dąbski nie pojedzie do Rygi, Również nie będą uczestniczyli w konferencji pokojowej posłowie sejmowi. Rzy brali przedtem udział w rokowaniach; ko rzeczoznawcy mają się tam zebrać.

Z SEJMU.

WARSZAWA 26 (PAT) Posiedzenie 178 rozpoczęło się o godzinie 4-ej m. 30 Zabrał głos marszałek Trąpczyński i oświadczył: Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę zakomunikować, że świeżo złożył u mnie delegat Górnego Śląska w imieniu ludności powiatu Zabrzeżskiego sztandar który panowie przed sobą widzicie, jako dar dla sejmu polskiego. Zarządziłem, aby ten piękny sztandar w dniach uroczystych dekorował gmach sejmu. Sztandar nadesłany uważa sejm polski za zapowiedź i symbol naszego bliskiego zwycięstwa na Śląsku. (Część dzielnym braciom Ślązaków. Oklaski i t.d.)

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o pożyczce przymusowej. Poseł Radziszewski popiera wniosek o odesłaniu sprawy do komisji. Minister skarbu Grabski sprzeciwia się odesłaniu poprawek do komisji. Organy skarbowe są już przygotowane do oszacowania majątku i ten sam szacunek będzie służył dla pożyczki przymusowej. Minister prosi, by sprawa była

dzisiaj rozstrzygnięta.

W głosowaniu przyjęto dwie rezolucje posła Kuliszera: 1) o wezwaniu rządu do ogłoszenia przepisów wykonawczych o pożyczce przymusowej i 2) o wezwaniu rządu do przedłużenia terminu podpisywania pożyczki dobrowolnej do 30 dni po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pożyczce przymusowej. Całą ustawę uchwalono w 2 czytaniu. 3 czytanie odbędzie się we czwartek.

Po referacie posła Głabińskiego zatwierdzono rozporządzenie Rady Obrony Państwa w sprawie emisji nowych 5 miliardów marek. Następnie przyjęto wniosek p. Głabińskiego o utworzeniu sejmowej komisji kontroli długów państwowych.

Przyjęto nagłość i merytum wniosku posła Morawskiej o przyspieszenie powrotu do kraju jeńców z niewoli bolszewickiej. Poseł ks. Lutosławski zgłosił nagły wniosek o zapewnienie rządowej pomocy młodzieży akademickiej, powracającej z wojny.

SPRAWA GDANSKA.

GDANSK 26 (PAT) Tutajsze dzienniki ogłaszają według depeszy z Paryża pod datą wczorajszą: Rada ambasadorów zajmowała się na sejmie posiedzeniu pod przewodnictwem Juljusza Cambona ponownie sprawą Gdańska. Wszystko przemawia za tem, że Rada ambasadorów opowie się za podjęciem bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Gdańskiem. Delegacja gdańska nie ma ochoty zmienić swego stanowiska co do poczynienia jakichkolwiek zmian w konwencji, opracowanej przez komisję Rady ambasadorów.

GDANSK 26 (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża: „Petit Parisien” pisze Rada ambasadorów która zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Cambona została powiadomiona o konflikcie między Polską a Gdańskiem, wskutek czego komisja, której zadaniem było doprowadzenie do porozumienia zawiesiła swoją

działalność na czas jakiś. Ze strony Rady ambasadorów wyrażano opinię, że rozdziewki będą usunięte, o ile żądania Polski zostaną zaspolowane.

GDANSK, 26 (PAT) „Danziger Zeitung” ogłasza depeszę z Paryża: Proklamowanie wolnego miasta Gdańska ma nastąpić w formie bardzo uroczystej, skoro tylko konwencja polsko-gdańska zostanie podpisana. Proklamowania dokona w Gdańsku delegat Ligi narodów.

GDANSK 26 | 10 (PAT) Dziennik Gdański w art. wstępnym z zadowoleniem omawia odmowę rządu polskiego podpisania konwencji polsko-gdańskiej.

GDANSK 26 | 10 (PAT) Ludność polska w Gdańsku wysłała swoją delegację do Paryża w skład której wchodzi: Dr. Kubacz, mecenas Langowski i sekretarz Związku robotników p. Jedwabski.

„Zelator” zarzuca Sahmowi i Schimerowi, że czynią trudności wobec nowych propozycji delegacji polskiej.

Należy zmusić ich do zmiany stanowiska komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie rewizji konwencji musi wezwać obie strony na konferencję. „Journal de Debats” oświadcza, że żądania polskie są uzasadnione. Tylko „Humanite i La Apelle” zarzucają Polsce nieprzejednane stanowisko i upór.

SKŁAD NOWEJ KOMISJI W SPRAWIE GDANSKA.

GDANSK, 25. (PAT) Tutejsza prasa niemiecka przytacza wywód prasy francuskiej co do odmowy delegacji polskiej podpisania konwencji. „Petit Parisien” ogłasza skład nowej komisji międzysojuszniczej. Wchodzi do niej czterech Francuzów: Le Roche, Masinini, Romages i gen. Lerevr angiely Carre i gen. Maus, włoski Vanutelli i Japończyk Astid. Ze strony wolnego miasta Gdańska nadburmistrz Sahm i poseł Schimer, ze strony polski. Wielowiejski i admirał Birgiel.

RUCH DOZORU CZYLI NOWE LGARSTWA.

GDANSK, 25. (PAT) Donosi „Wolff”, że wiadomość o przechodzeniu wojsk niemieckich przez granicę Prus Wschodnich jest przesadzona. Biuro „Wolfa” przyznaje jednakże, że w pojedynczych wypadkach wojska pruskie przeszły na Litwę i uzasadnia to brakiem dostatecznego dozoru na granicy prusko-litewskiej.

WZMACNIANIE SIĘ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, 25-5 (PAT) Dzienniki donoszą z Górnego Śląska o ustawicznym wzmocnianiu garnizonu śląskiej załogi białymi wojskami kolonialnymi i przybyciem czolgów. W głównych miastach obliczają ogółem liczbę francuskich czolgów na 200.

NAMYSLIŁ SIĘ NARESZCIE.

KOPENHAGA, 25. (PAT) „Berlingske Tidende” donosi z Kowna, że rząd litewski wysłał do polskiego ministra spraw zagr. notę zawierającą dokładną odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego.

Rus węgierska przeciw ozeckim okupantom.

Jak się dowiadujemy, poselstwom mocarstw koalicyjnych, angielskiemu, włoskiemu i francuskiemu w Warszawie, został doręczony przez dra Stefana memoriał w sprawie Rusi Węgierskiej.

Memoriał przedstawia rozpaczliwe położenie Rusinów, haniebne, urągające wszelkim pra-

wom ludzkim gwałty czeskie i wskazuje na konieczność współzycia Rusi węgierskiej z Węgrami. Memoriał ten będzie przedłożony Radzie Ligi Narodów.

ZLANIE SIĘ STRONNICTW LEWICOWYCH.

NAUEN, 25. (PAT) Centralny wydział partii komunistycznej niemieckiej przewiduje, że w krótko nastąpi zlanie się dotychczasowej niezależnej lewicy socjalistycznej z partią komunistyczną.

Likwidacja banku niemieckiego

Grudziądz 25 | 10 (PAT) Wczoraj odbyło się uroczyste przejęcie dotychczasowej filii „Ostbanku” przez poznański Bank Handlowy, który przy tej okazji złożył 30,000 mk. na tujsze cele dobroczynne.

Deficyt rosyjski.

Paryż 25 | 10 (PAT) Według doniesień ze Sztokholmu deficyt Rosji sowieckiej w tym roku przekracza sumę 100 miliardów rubli.

Zwrot dzieła sztuki z Kopenhagi.

Dyrekcja muzeum Thorwaldsena zwróciła Polsce projekt pomnika ks. Józefa, wykonany przez rzeźbiarza Orłowskiego. Projekt ten wypożyczył w r. 1818 Thorwaldsen ze zbiorów Akademii warszawskiej. Pomnik sam znajduje się w Homiu. W myśl umowy z Rosją będzie on Polsce również zwrócony.

35 milionów ofiar wojny światowej.

Według statystyki amerykańskiego Czerwonego Krzyża poległo w wojnie ogółem 9,819,000, a skutkiem zwiększonej śmiertelności, blokady i chorób zaraźliwych zmarło 5,300,000. Ponieważ z powodu zaciągnięcia pod broń 56 mil. mężczyzn pomiędzy 20 a 45 rokiem życia zmniejszyła się liczba urodzeń o około

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do prowadzenia zwłoczącego

Karola Jany

a szczególnie ks. kapelanowi i Dowódcy miasta składam serdecznie „Bóg zapłać”
Rodzina

20,200,000, a zatem użyma w liczbie istniejących wynosi wogóle 35 milionów i 319 tys.

Trzęsienie ziemi w Peru.

Dzienniki donoszą z Madrytu, że według depeszy, nadeszłej z Lima, trzęsienie ziemi zniszczyło zupełnie miasteczko Santa Lucia w Peru. Ofiarą trzęsienia padło kilkaset osób.

Zdraycy przed sądem.

LUBLIN 26. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciw członkom tak zwanego zewkomu lubelskiego. Oskarżonych jest 22 osób.

NIE WIERZĄ I TU SOWIETOM.

KONSTANTYNOPOL, 25. (PAT) Potwierdza się, że rząd armeński odrzucił ultimatum rządu sowieckiego domagającego się od Armenii zerwania stosunków z Ententą.

Zgon króla greckiego

ATENY, 26. (PAT) Dziś król grecki zmarł.

KRONIKA

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Z transportem szpitalowym ewakuacyjnym przybył z Mińska Lit. przyjechało do Łodzi kilkanaście wygnańców. Wygnańcy ci znajdują się obecnie w najgorszych warunkach, bez żadnych środków materialnych.

Staraniem kilku osób dobrej woli w piątek 29 10 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się przednie, z którego czysty dochód przeznaczony jest na pomoc dla tych nieszczęśliwych rodzin. Art. teatru odegrają po raz pierwszy w Łodzi sztuki „wis” — pod dyrekcją znanego z czynności społecznej p. Zelwerowicza.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze tak nie zazwyczaj — i w tym wypadku nie będzie głuchym niedołę rodaków i słusznie pospieszmy w piątek do teatru. Bilety od dn. 25 10 będą sprzedawane w kawiarni Komara. Kp. Rajmund Butymowicz b. kapelan Sali Miejskiego.

— Z Czerwonego Krzyża

a) Sprzedażą znaczków Czerwonego Krzyża w sklepach łódzkich zajęła się Liga Akcyjna, której członkinie w środę i czwartek każdego tygodnia będą obchodzili sklepy wszystkich arterjach naszego miasta.

Przypominamy, że znaczki te służą dla polepszenia na paczkach na koszt klienteli, przyczem na paczkach wartości od mk. 10-50 powinny być winny znaczki 50 fen., na paczkach wartości 50-100 mk. — 1 mk., na paczkach wartości 100 mk. — 1 mk. W sklepach, w których znaczki są już stosowane, klientela powinna być bez żadnego oporu, często nawet sama nie dopomina. Sklepom przysługuje prawo zniżania z rabatu 10 proc.

Po wyczerpaniu się znaczków należy zwracać po dalsze ilości tylko do biura Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96 I. P.

— ECHO UROCZYSTOŚCI KUPCÓW.

W niedzielnym numerze podaliśmy listę dawców na inwalidami polskiego, zastrzegając się do niekompletna: Obecnie Tow. Kup. i przem. nadesłało nam wykaz sprawdzony. Uzupełniamy listę nazwiskami, firm pominiętych, lub nieodpowiednio wydrukowanych:

Ryszard P. i pp 10,000 m., Gustaw Knoch 500 Mateusz Gumalak 3000 m., pp. Kasper, Bojarski 1000 Walec 2000 m., M. Głócki 5000 m., R. Pfeiffer 1500

W poniedziałek dnia 25 października r. b. o g. 3-ej w nocy zmarł nagle w Berlinie długoletni przedstawiciel firmy naszej na rejon łódzki

S.  P.

KLEMENS OELSSNER

Kupiec i obywatel miasta Łodzi.

W przedwczesnie zmarłym firma nasza traci dzielnego zastępcę, który w okresie 25-letniej pożytecznej działalności przyczynił się do pomyślnego rozwoju naszego przedsiębiorstwa.

Jako człowiek i kupiec zmarły cieszył się zawsze naszym poważaniem, to też zachowamy po Nim wieczną pamięć.

Towarzystwo Akcyjne Przetworów Anilinowych Berlin.

— O POMIESZCZENIU DLA UZDROWIENCÓW.

Swego czasu Związek ziemian podjął akcję przy mowania do majątków uzdrowieńców wojskowych. Akcja ta nie doszła do skutku, ponieważ M. S. wojsk. nie zgodziło się na rozmieszczanie uzdrowieńców w małych grupach.

Obecnie Komitet Obrony Państwa rozpoczął ację umieszczania zdemobilizowanych uzdrowieńców, a więc niepodlegających przepisom M. S. wojsk., którzy mogą być rozmieszczani we dworach pojedynczo i mniejszymi lub większymi grupami. Wobec tego Zarząd związku gromadzi adresy i zgłoszenia tych majątków które pragną wziąć udział w pomocy uzdrowieńcom. Zgłoszenia winny wymieniać ilość zaofiarowanych miejsc.

— Otrucie.

a) Wczoraj na ul. Zgierskiej przed domem №7 znaleziono nieprzytomną kobietę, jak się okazało, Taubę Markowską. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie kreozotem i odwiózł desperatkę do szpitala przy ul. Zakątnej №44. Przyczyną samobójstwa podobno zawód miłosny.

— Kradzieże.

a) Wczoraj z mieszkania Edyty Mondszaj, przy ul. 6-go sierpnia №21—23, nieznani złodzieje skradli garderoby i różnych rzeczy na sumę 12000 mk.

Do mieszkania F. Matkowskiego, przy ul. Ewangelickiej №7, za pomocą wyjęcia szub w oknie dostali się złoczyńcy i skradli różnych rzeczy na sumę mk. 50,000.

— Ujęcie zbiega.

a) Policja łódzka aresztowała Zygmunta Piątka, który zbiegł z aresztu i poszukiwany był przez władze śledcze.

— Krwawa ząsola.

a) Wczoraj na ul. Aleksandrowskiej została apadnięci i pokłóci nożami Roman Puczyłski, szeregowiec baonu zapasowego 28 pułku

piechoty i Oskar Bergman, zamieszkały przy ul. Szopena №18. Sprawcy napadu zbiegli.

Teatr i sztuka.

TEATR POLSKI.

Dzisiaj Hedda Gabler pod wodzą reżyserską A. Węgierki. Ceny miejsc zmniejszone.

We czwartek i piątek ukaże się czarujący „Urwis” który w interpretacji p. Jarkowskiej podbił serca publiczności i wstępnym bojem. W niedzielę po poł. o g. 3 po cenach popularnych premiera melodramatu Raupacha „Młynarz i jego Córka”.

Dwa wieczory Olgi Desmond.

Słynna tancerka klasyczna Olga Desmond, którą przed trzema laty publiczność nasza tak entuzjastycznie przyjmowała, wystąpi dwukrotnie w Łodzi, a mianowicie w sobotę dn. 30 i niedzielę dn. 31 b. m. w sali koncertowej. Panna Desmond święciła ostatnio wielki tryumf artystyczny w Ameryce i w Europie. Wieczory Olgi Desmond wzbudzą niewątpliwie ogromne zainteresowanie w naszym mieście. Bilety już nabywać można w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Komunikaty.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich.

Odczyt p. L. Waszkiewicza, członka delegacji pokrajowej polskiej

O TRAKTACIE RYSKIM

odbędzie się w czwartek, dn. 28 października r. b. o godz. 8 i wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.

Bilety wcześniej są do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia od 6 do 9-ej wiecz., zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę.

Tow. „Wiedza”.

Tow. oświatowe „Wiedza” urządza 27, 28 i 29 października przedstawienie w kinematografie „Nowości” przy ul. Piotrkowskiej róg Głównej celem zasilenia funduszy bibliotecznych. Z biblioteki Tow. korzysta ludność niezamożna oraz młodzież i dzieci za minimalną opłatą, a zatem komu leży na sercu podniesienie oświaty, ten wykupi bilet i mając jednocześnie rozrywkę dokona czynu obywatelskiego.

Tow. „Wiedza” pracuje w kierunku narodowym i stanowi sekcję Polskiej Macieży Szkolnej.

Zarząd „Wiedzy” ma nadzieję, że szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego poprą niezłomną polską placówkę.

Z Ligi Akademickiej.

W myśl uchwały sekcji wojew. L. A. O. P. w Warszawie wszyscy akademicy (czki) nie pełniący służby wojskowej opodatkowują się w wysokości 3 proc. od dochodu, względnie od sumy, wniezionej na utrzymanie.

W celu wypełnienia ośnośnych deklaracji winni wszyscy akademicy (czki) nie pełniący służby wojskowej, przebywający w Łodzi, zgłosić się do Oddziału Łódzkiego L. A. O. P. (Przejazd 4) w godzinach między 5—7 do dn. 30 października br. włącznie.

Z Koła Łódzkiego T N S W. Posiedzenie sekcji matematyczne, w środę o 8 w, Referat dyr. K. Wiśniewskiego: „Trygonometria kubitowa metodą Caesarego”.

— DAR NAJMŁODSZYCH.

Wszystkie oddziały szkoły powszechnej Nr. 10 wysłały przed miesiącem paczki na front ze swoich dobrowolnych ofiar. Dziś nadeszło podziękowanie dla oddziału 5-go tej szkoły od żołnierza łódzianina Władysława Lenardta, służącego w 56 puł. piechoty strzelców podhalańskich, którego ten Dar i ta pamięć młodzieży niezwykle ucieszyła.

W sprawie kapelusza.

W Sądzie okręgowym istnieje izba, przedzielona ścianą drewnianą, w tej ścianie umieszczone są okienka, w których przyjmują pieniądze kasjerzy i kasjerki. Wszedłszy do tej izby, gdzie już od dwóch lat wnoszę pieniądze stanąłem za ścianą drewnianą w kapeluszu, zrobiłem to dla tego, że garderoby się tam nie zdejmują, a ostrzeżeń o zdejmowaniu czapek nie ma na ścianach.

Tem wywołałem takie oburzenie, że kasjerka się

działa za ścianą przez woźnego wezwał aż dwóch policjantów, którzy bardzo energicznie zderli mi kapelusz z głowy. Na skutek zajęcia na drugi dzień zostałem wezwany do policji, aby podpisać protokół z tego zajścia.

Ponieważ w protokole sprawa inaczej była przedstawiona niż w rzeczywistości działo się, odmówiłem podpisu.

Przedstawiając to przykre dla mnie wydarzenie, zaznaczam, że kapelusz trzymałem na głowie po to, aby mi kto przez pomyłkę nie zamienił, wreszcie na poczcie i w kasach nigdzie takiej uprzejmości nie wymagają, to też żądanie zdjęcia kapelusza poza ścianą uważam za

niewłaściwe. Płacąc bowiem pieniądze muszę mieć wolne objętych ręk. Wreszcie gdyby nawet powaga instytucji wymagała tego, żeby za ścianą drewnianą zdejmować kapelusz, powinny znaleźć się odpowiednie ogłoszenia i garderoba.

Przedstawiam więc to zajście w tej myśli, że równicy Sądu okręgowego rozpatrzą tą sprawę i wydadzą odpowiednie zarządzenia, bo tak jak obecnie dzieje, to tylko można uważać za znach na wolność obywatela państwa, któremu wyrządza się cały szereg zupełnie nie potrzebnych przykrości.

E. Hanischel.

Teatr

„BAGATELA”

Cegielniana 18.
pod dyr. Marjana Tartowskiego.

wesoły sketch
w 1 akcie
„Cafe Bristol”
Kasaczyzna od 12 — 2 i od 4 pp.

--- PROGRAM № 2! ---

R. Gierasieński, F. KONTARSKA z teatru „Qui pro Quo”, Lola Patroni, Stefan Szostand, Michalina Zamliło, Jana van Roy, M. Dobrowolski, J. Bodo.

Duet taneczny „Polka-Rekrutka”, groteska baletowa w wykonaniu: M. Kamińskiej i Józefa Bieńkowskiego.

w głównych rolach: R. Gierasieński, Marjan Tartowski, M. Dobrowolski.
Początek o godz. 8.30. Sala dobrze ogrzana. 3371

Otwarcie „Teatru Rozmaitości”

przy ul. Cegielnianej 63 (w gmachu byłego Teatru polskiego) pod kierownictwem ulubieńca publiczności
B. Bronowskiego, — Szczegóły nastąpią

3361-1

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Potrzkowska Nr. 17, drugie podwórze.

4-5 1 1/2 - 2 1/2	choroby oczu	codziennie	dr. Karnicki
9-10	choroby oczu	codziennie	dr. Goldberg
10-11	choroby wewnętrzne	„	dr. Garliński
11-12	chor. skórne i wener.	„	dr. Magdziński
11-12	choroby kobiece	„	dr. Dutkiewicz
12-1	chor. wewnętrzne i dzieci- cenne (płuc i serca)	„	dr. Ługowski
6-7	choroby kobiece	„	dr. Osiecki
1 1/2 - 2 1/2	chor. chirurg. i kobiece	„	dr. Ka. Jasiński
2-3	chor. skórne i wener.	codziennie	dr. Artyfikiewicz
3-4	choroby nerwowe	pon. środa	dr. Skusiewicz
2-3	choroby oczu	i piątek	dr. Mittelstaedt
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci-	codziennie	dr. Michański
			dr. Jokiel

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt. 052
2) Porada 30 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy.

Ziemiaki spożywcze

do natychmiastowej dostawy

Ziemiaki siewne

do dostawy na jesień i wiosnę odda korzystnie wagonami do wszelkich stacji. Firma wwa LUISE RITTER. Hurtowny handel ziemniakami i słomą. Keprze Nr. 3. 3317-5

za BRYLANTY

part., złoto, srebro biżuterję i zegarki, płace najwyższe ceny
LUBKA Sienkiewicza 20 m. 16
ost. wejście parter. 3372-2

Składnicy drzewa opałowego nie należący do Związku a posiadający patenty I i II kategorii, zechcą najpóźniej dnia 28 b. m. złożyć piśmiennie swe zapotrzebowania z podaniem stacji wysyłającej, na listy przewozowe na miesiąc Listopad, do biura Związku kupców katekralców opałowych i rudowlanych, Kilińskiego 61. 3373-1

„Kino-Resursa”

Kilińskiego 117.

Program do dnia 1 listopada r. b.

„Wystawiona na próbę”

Nader wesoła farsa w 5 aktach ze słynną HENNY PORTEN w roli głównej. 3337-2

Farbiarnia J. O. MAJER

112 Piotrzkowska 112

przyjmie wszelkie garderoby do farbowania prawdziwe barwniki ceny przystępne. 3336-2

Wracam sprzedać moją i brykę kapeluszy, zakład przetworzenia kapeluszy, damskich i męskich oraz farbiarnię. Przedsiębiorstwo jest dobrze zaprowadzone odpowied. dobrze prosperujące bez konkurencji. Personel fach. składa się z 10 osób. Do przejęcia potrzeba kap. 900 tys marek.

Fabryka kapeluszy — BYDGOSZCZ
LEON KOMNITZER, Poznańska 11. 3363-1

Ważne

dla sklepów bławatnych i kooperatyw
Fabryka wyrobów włókienniczych „Mercury” podaje niniejszym do wiadomości iż sprzedaż własnych wyrobów znajduje się obecnie w Łodzi przy ulicy Działnej Nr 30 i poleca
Materiały na bluzki i kostjumy oraz towary płócienne i pończochy po cenach fabrycznych. 6-5131

PRACOWNIA

kapeluszy damskich

drzymała obstatunki jak również
wzrost kołnierze
Pusta Nr 1 5251

DO REKA I OZEK SZWACZKI

oraz przykrajacz zgłoszą się: Zielona 48 m-16 lub Piotrkowska 44 (sklep). 3375-1

Kupuje

biżuterję, brylanty, złoto srebro platynę zegarki, płace ceny najwyższe
LUBKA

SIENKIEWICZA 20 m. 16
part., ost. wejście. 3369-3

Rociok systemu Strel 09-u sekcjach i kilkadziesiąt metr. rur przegrodowych 1 pół. i 2 calowe, wszystko w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Oferty pod J.B.7. złożyć w „Rozwoju”. 3277-3

Zomberg Chana Zielona 517
zagubiła kartę węglową. 11129-1

Zagubiła paszport niem. na imię Heleny Rulińskiej wyd. w Łodzi. 11126-5

Zagubiła kartę natłowa na imię Augusta Kreps Wignera 14. 11124-1

Zagubiła kartę węglową na imię Aleksandra Rakayka Kilińskiego 127. 11140-1

Bławatne towary

białe pościelowe całgi bawełniane półwełniane i wełniane po cenach najniższych poleca:

H. L. BRAUNER Łódź
PIOTRKOWSKA 98 3530-5

KRAWIEC MĘSKI WŁADYSŁAW DZIEDZIC

wykonywa różne obstatunki podług ostatniej mody, oraz nietylko wykończenie pierwszorzędnego ceny przystępne
Benedykta 13.

